

Sygn. akt *IC 1044/13*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Olga Kuna-Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2014 r. w Lublinie

sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej w L.

przeciwko A. J.

o nakazanie opublikowania sprostowania w prasie

I. nakazuje pozwanej A. J., pełniącej funkcję redaktora naczelnego dwutygodnika (...), wpisanego do rejestru „Pr” prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Lublinie pod numerem (...), zamieszczenie nieodpłatnego sprostowania, pod tytułem „SPROSTOWANIE”, o treści „W artykule pt. „(...)” autorstwa K. W. zostały zawarte nieprawdziwe informacje. Nieprawdziwe są m.in. informacje zawarte w przytoczonych słowach pana J. B. tu cytat: „zarząd spółdzielni wydrenował”, jest to w odczuciu Spółdzielni pomówienie jej organu, który zgodnie z przepisami prawa rozlicza wszelkie koszty z mieszkańcami nie naruszając w tym zakresie żadnych przepisów, co potwierdziła lustracja pełna czyli kontrola za lata 2008-2011. Nieprawdziwe są dane jakie przytoczył autor za burmistrzem w opisywanym materiale wskazującym na rzekome kilkudziesięcioprocentowe podwyżki i tak nieprawdziwa jest informacja o rzekomej podwyżce za kablówkę na poziomie 11,75%, ponieważ takiej podwyżki nigdy nie było. W ostatnim roku pakiet podstawowy w spółdzielni mieszkaniowej wzrósł o 5,5%. Nieprawdziwą jest informacja o rzekomym wzroście czynszu za opłaty eksploatacyjne na poziomie 12,5%. W Spółdzielni nie występuje oddzielny czynsz eksploatacji. Opłata eksploatacyjna, która jest jednym ze składników czynszu wzrosła od 2006 roku łącznie o 9%. Jeżeli podzielimy wyżej wymieniony wskaźnik przez 6 lat to wskaźnik wzrostu rocznego wyjdzie na poziomie 1,5%. Nieprawdziwy jest zarzut, że ciepła woda wzrosła o 37%. Opłata ta wynosiła w 2011 roku 17,05 zł/m⁽³⁾, a w 2012 roku 18,10 zł/m⁽³⁾ co daje wzrost 6,15%. Nieprawdziwe jest także stwierdzenie o 47 procentowym wzroście za eksploatację garaży. Wskazać należy, że na nieruchomościach (...), K. (...), (...)(kotłownia), M. – 2 garaże w najmie, opłaty nie zmieniły się. Nieprawdziwa jest także informacja o wzroście na poziomie 62% opłaty stałej za ciepłą wodę. Opłata pobierana w 2011 wynosiła 0,43 zł/m⁽²⁾/m-c a w 2012 roku 0,60 zł/m⁽²⁾/m-c co daje różnicę 39%. Nieprawdziwe są także informacje dotyczące organizacji gospodarki odpadami w Spółdzielni Mieszkaniowej. Nieprawdziwa jest informacja, że aż 2000 spółdzielców nie ma w L., nieprawdą jest informacja o rzekomych 150 tys. zł wytwarzanych przez rzekomych nieobecnych spółdzielców, nieprawdziwa jest informacja o wymeldowaniu spółdzielców. Spółdzielców mieszka w zasobach spółdzielni 3200. Jeżeli liczba ta zmniejszyłaby się o 2000 spółdzielców, jak napisała Pani K. W. to w zasobach spółdzielni pozostałoby 1200 spółdzielców. Globalna ilość osób zamieszkujących w Spółdzielni jest niemożliwa do określenia. Szacunki co do ilości osób zamieszkujących wahają się w granicach 9200-9500 mieszkańców. Wynika to z faktu, że osoby, które meldują się w zasobach spółdzielni nie zgłaszają tego faktu w siedzibie spółdzielni. Informacje takie nie są także przekazywane Zarządowi spółdzielni przez Urząd Miasta. Nieprawdziwa jest także sugestia, że nie wiadomo co się dzieje z kwotą około 150 tys. zł. Koszty wywozu odpadów rozliczane są bowiem w Spółdzielni bezwynikowo, co oznacza, że pobrane zaliczki pokrywają wyłącznie koszty związane z wywozem odpadów.

Jedynym rokiem, w którym zostały pobrane za wysokie zaliczki był rok 2010, a uzyskana wtedy kwota 120 tys. zł została zwrócona mieszkańcom w formie całkowitego zwolnienia z wnoszenia opłat za śmieci w miesiącach listopadzie oraz grudniu 2010 roku. Nieprawdą jest informacja przedstawiona przez L. o tym, że odmawia się odliczania opłat od rodzin spółdzielców aż się wymeldują. Spółdzielnia zwolniła już z takich opłat szereg członków rodzin spółdzielców, którzy dokonali tymczasowego meldunku np. w akademikach – a więc nie zostali wymeldowani. Nieprawdziwe są także informacje przedstawione w artykule o rzekomej różnicy w kosztach wywozu gruzu i śmieci wielkogabarytowych. W podanym przykładzie przez Panią K. W. z roku 2009 kwota została zaniżona o połowę, jeżeli zatem koszty Spółdzielni były prawie identyczne jak firmy (...) oznacza to, że zarzut o rzekomych cenach dumpingowych, o których pisze Pani K. W., jakie zaproponowała omawiana firma jest także nieprawdziwy.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w L.

Prezes Zarządu – J. T.

Członek Zarządu – K. O.

Członek Zarządu – T. G.”

II. sprostowanie z punktu I należy zamieścić w najbliższym, po dacie uprawomocnienia się wyroku, wydaniu dwutygodnika (...) oraz na stronie internetowej dwutygodnika (...), na portalu „(...)” – [http://\(...\)](http://(...)) w okresie 3 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w ten sposób, by tekst sprostowania był dostępny bezpośrednio na stronie głównej portalu przez okres 7 dni, pod widocznym tytułem sprostowania oraz z użyciem tej samej czcionki dla tytułu i tekstu, co inne, aktualnie publikowane w tym czasie na portalu artykuły oraz w taki sposób, aby tekst sprostowania był zamieszczony bezpośrednio pod tekstem artykułu, którego dotyczy, przez cały okres, przez który artykuł ten będzie dostępny na przedmiotowym portalu;

III. zasądza od pozwanej A. J. na rzecz powódki Spółdzielni Mieszkaniowej w L. kwotę 977,- (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

IC 1044/13 UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11.10.2013 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa w L. pozwała A. J. – redaktora naczelnego dwutygodnika (...) o nakazanie opublikowania sprostowania materiału prasowego zamieszczonego w tym czasopiśmie oraz jego internetowej wersji, o treści podanej w pozwie.

W uzasadnieniu żądania powódka podała, że pozwana pełniąc funkcję redaktora naczelnego gazety, nie uwzględniła wniosku powódki z dnia 23.11.2012 r. złożonego w trybie art. 31a i 32 pr.pras., powołując się na nadmierną obszerność tekstu żadanego sprostowania, w związku, z czym strona, po wyczerpaniu trybu postępowania z przywołanej ustawy, jest legitymowana do wystąpienia z przedmiotowym powództwem do sądu powszechnego, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy.

Pozwana w terminie określonym w art. 52 ust. 2 pr.pras. za pośrednictwem pełnomocnika złożyła odpowiedź na pozew, podtrzymując wcześniejsze stanowisko oraz podnosząc, że zakwestionowany artykuł prasowy przedstawiał relację z obrad rady miasta i prezentował wypowiedzi burmistrza na sesji rady (k.40).

Na rozprawach w dniu 3.04. i 10.04.2014 r. strony podtrzymały swoje twierdzenia i zarzuty (k.77 i 89).

Pismem z dnia 4.04.2014 r. strona powodowa sprecyzowała powództwo w zakresie żądania odnoszącego się do publikacji sprostowania na portalu internetowym (k.82).

Sąd Okręgowy ustalił bezsporny stan faktyczny.

Gmina L., za pośrednictwem (...) Ośrodka Kultury, wydaje od 1996 r. gazetę, która aktualnie jest dwutygodnikiem o tytule (...), prasa została wpisana do rejestru „Pr” prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Lublinie, pod poz. (...).

W dacie zamknięcia rozprawy (10.04.2014 r.) funkcję redaktora naczelnego gazety pełniła A. J. (bezsporne; vide dokumenty w aktach NsRej.Pr 29/96 tut. Sądu). Oprócz wersji papierowej gazeta ukazuje się również w postaci wydania internetowego na portalu „(...)”, pod adresem [http://\(...\)](http://(...)) (bezsporne).

W dniu 19.10.2012 r. w numerze 36 (629), na stronie 5 tygodnika zamieszczono artykuł autorstwa K. W. pt. „(...)”, artykuł ten został także zamieszczony w wersji elektronicznej gazety pod adresem [http://\(...\)/fakty/konsultacje-w-sprawie-smieci/](http://(...)/fakty/konsultacje-w-sprawie-smieci/). Większa część artykułu, zaczynająca się w połowie drugiej szpalty od słów „Stanowisko w sprawie...”, do końca tekstu, stanowiła skompilowane, z częściowym przytoczeniem, omówienie wypowiedzi burmistrza miasta na sesji rady miasta, stanowiącej krytykę działalności obecnych władz Spółdzielni Mieszkaniowej w L., w zakresie różnych aspektów jej funkcjonowania. Omawiany fragment artykułu nie stanowił prostej relacji z wypowiedzi na sesji rady miasta, autorka artykułu dokonała wyboru fragmentów wypowiedzi burmistrza bez wskazania, że spotkały się one na sesji z reakcją części radnych, prostujących dane i fakty podawane przez wskazaną osobę (bezsporne – kopia gazety k. 12-13, print screeny i płyta CD k. 14-16, zeznania strony powodowej na rozprawie k.77 i XXX, płyta CD zawierająca zapis z sesji rady miasta k.53, protokół obrad k.47-51).

Pismem z dnia 22.11.2012 r. (k.18), nadanym za pośrednictwem pocztowego operatora publicznego w dniu 23.11.2012 r. (na dwa adresy do doręczeń, k.17 i 20) i adresowanym imiennie do A. J., jako redaktora naczelnego gazety, doręczonym jej w dniu 27.11.2012 r., Spółdzielnia Mieszkaniowa w L. zwróciła się o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji w opisanym materiale prasowym, o treści podanej w piśmie, powołując, jako podstawę swego żądania, art. 31a i 32 pr.pras., w samej treści wniosku nie sprecyzowano, że postulująca kwestionuje konkretne fragmenty materiału prasowego opisanego we wniosku, odwołano się wyłącznie do treści całego artykułu (bezsporne).

Pismem z dnia 30.11.2012 r. (k.23), nadanym w urzędzie pocztowym operatora publicznego dopiero w dniu 4.12.2012 r. (k.52), a więc już bezspornie po upływie terminu ustawowego z art. 32 ust. 1 pkt 1 pr.pras., A. J. poinformowała Spółdzielnię o odmowie zamieszczenia sprostowania, z uwagi na niespełnienie przesłanki z art. 31a ust. 1 pkt 6 pr.pras., w ramach oceny wniosku powódki pozwana dokonała samodzielnie interpretacji żądania, co do zakresu materiału prasowego objętego żądaniem (zeznania pozwanej k.89).

Pismem z dnia 17.12.2012 r. (k.25), nadanym za pośrednictwem pocztowego operatora publicznego w tym samym dniu (na dwa adresy do doręczeń, k.24 i 27) i adresowanym imiennie do A. J., jako redaktora naczelnego gazety, doręczonym jej w dniu 19.12.2012 r., Spółdzielnia Mieszkaniowa w L. zwróciła się o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji w opisanym materiale prasowym, o treści podanej w piśmie, w ramach pierwotnie zgłoszonego żądania wskazując jednoznacznie, jaki fragment tekstu artykułu obejmuje bezpośrednio swoim żądaniem i wyjaśniając, że fragment ten obejmował 2101 znaków, zaś tekst sprostowania (...) znaków i nie przekraczał wielkości wskazanej w przepisie, na który powołała się redaktor naczelny pisma (zeznania powoda j.w.).

Pismem z dnia 2.01.2013 r. (k.43) A. J. poinformowała Spółdzielnię o podtrzymaniu odmowy zamieszczenia sprostowania, z uwagi na niespełnienie przesłanki z art. 31a ust. 1 pkt 6 pr.pras., załączając symulacje komputerowe tekstu artykułu i sprostowania (k.45, 46), kwestionując prawo spółdzielni do domagania się sprostowania w zakresie podanej części artykułu K. W. (zeznania pozwanej j.w.).

W dniu 7.05.2013 r., w numerze 16 (654) gazety, na stronie 3 ukazał się artykuł K. W. „Gdzie drożej za śmieci?”, w treści którego przytoczono wypowiedzi prezesa zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w L. J. T. zawierające polemikę z częścią faktów podanych za burmistrzem J. B. w artykule z dnia 19.10.2012 r. (k.58-59).

Opisany stan faktyczny był bezsporny i został ustalony w oparciu o wskazane dowody uznane w całości za wiarygodne, w tym zeznania stron. Tworzyły one łańcuch dowodów niesprzecznych wewnątrznie, wystarczający dla wydania wyroku w sprawie w trybie art. 316 § 1 k.p.c.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo podlega uwzględnieniu.

Poza sporem pozostaje kwestia, że powódowa Spółdzielnia wystąpiła z roszczeniem skonkretyzowanym i unormowanym w przepisie szczególnym, w art. 39 ust. 1 ustawy z 26.01.1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984/5/24 ze zm.), zwanej dalej pr.pras. Jak podkreśla się w judykaturze i doktrynie, wskazany przepis wprowadził do polskiego porządku prawnego autonomiczną, pełną w aspekcie regulacji normatywnej, instytucję „powództwa o sprostowanie materiału prasowego”, będącego „procesową emanacją prawa do żądania bezpłatnego opublikowania sprostowania” z art. 31a i 32 pr.pras. (por. M.Brzozowska-Osieka, M.Olszyński, J.Pasieka „Prawo prasowe. Komentarz” LexisNexis Warszawa 2013, s.371, t.2 i 4). Dochodzenie przedmiotowego roszczenia o mieszanym charakterze „sprawy o świadczenie i o prawa niemajątkowe” odbywa się w drodze procesu cywilnego, lecz dopiero po wyczerpaniu przez powoda trybu polubownego unormowanego w art. 31a-33 pr.pras., wyrok sądu nie ma charakteru kształtującego, a jedynie nakazuje redaktorowi naczelnemu przymusowe wykonanie zobowiązania istniejącego od momentu zgłoszenia mu stosownego żądania (por. W.Lis, P.Wiśniewski, Z.Husak „Prawo prasowe. Komentarz” C.H.Beck Warszawa 2012, s. 563, t. 2 i 3). Wskazuje się zasadnie, że opisana autonomiczność roszczenia z art. 31a pr.pras. i jego niezależność od ogólnych roszczeń cywilnoprawnych (związanych z ochroną dóbr osobistych z art. 23 i 24 k.c.) wynika z całkowicie innego przedmiotu ochrony, jakim jest prawo do rzetelnego informowania społeczeństwa (czytelników) o rzeczywistym stanie rzeczy, a przynajmniej prawo do zapoznania się ze stanowiskiem „drugiej strony”. Ze swej istoty powództwo wytaczane w trybie art. 39 pr.pras. spełnia w pewnej mierze analogiczne funkcje, jak ściśle powództwo o ochronę dóbr osobistych w części dotyczącej roszczeń niemajątkowych o usunięcie skutków naruszenia, przez publikację stosownego oświadczenia, jednakże roszczenie to (i jego procesowa emanacja) nie mają w ogóle charakteru konkurencyjnego wobec roszczeń związanych z ochroną dóbr osobistych podmiotów, których dobra zostały naruszone wskutek określonych publikacji prasowych (art. 37 pr.pras.). Osoby poszkodowane, jeżeli spełniają zarazem kryteria „podmiotów zainteresowanych” z art. 31a pr.pras. mogą, zatem, według własnego wyboru, dochodzić obu roszczeń łącznie, osobno, lub tylko jednego z nich (tak wprost SN w wyroku z 8.02.1990 r. II CR 1303/89 OSNC 1991/8-9/108; wyr. SN z 24.08.1990 r. II CR 405/90 Palestra 1991/8-9/78; wyrok SA w Warszawie z 15.07.2010 r. VI ACa 1402/09; M.Brzozowska-Osieka op.cit., s.372, t.4 i 5; J.Sobczak „Prawo prasowe. Komentarz” LexisNexis 2008, t.1 do art. 39).

Bezspornym jest, że w niniejszym procesie powódka wystąpiła wyłącznie z powództwem opartym na wskazanych instytucjach prawa prasowego, w ogóle nie zgłosiła w sposób formalny żadnych roszczeń cywilnoprawnych związanych z ochroną jej dóbr osobistych według ogólnych zasad prawa cywilnego.

Kwestią bezsporną w świetle dokumentów urzędowych ze sprawy NsRej.Pr 29/96 Sądu Okręgowego w Lublinie oraz dokumentów prywatnych zawartych w aktach tej sprawy, była konieczność kwalifikowania dwutygodnika (...), jako „prasy” w świetle art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pras oraz przypisanie tych samych cech wersji internetowej gazety, jak również pełnienie przez pozwaną funkcji redaktora naczelnego tej gazety, w dacie zamknięcia rozprawy.

W sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania w trybie wskazanych przepisów Prawa prasowego legitymowany biernie jest wyłącznie każdorazowy redaktor naczelny dziennika, lub czasopisma. Osoba pełniąca taką funkcję w dacie orzekania przez sąd jest jedynym reprezentantem redakcji i tytułu prasowego, którego obciążony obowiązkiem nałożony przez Sąd (choć de facto realnie ciężar i koszty publikacji poniesie sama redakcja, gazeta, a nie redaktor naczelny) (por. E.Ferenc-Szydełko „Prawo prasowe. Komentarz” lex/el., t.1 do art. 31a). Wynika to z faktu, że „sprostowanie łączy się nie tyle z funkcją redaktora naczelnego, ile z funkcją mediów i ich społeczną odpowiedzialnością; adresatem roszczenia są więc media, a nie osoba fizyczna pełniąca określoną funkcję w ich strukturze organizacyjnej; oznacza to, że przeciwko osobie fizycznej odmawiającej publikacji sprostowania, ale nie pełniącej już funkcji redaktora naczelnego, można skierować inne roszczenia, np. o ochronę dóbr osobistych, a nie roszczenia przewidziane w art. 39 pr.pras.” (uzasad. uchwały SN z 17.09.2008 r. III CZP 79/08 OSNC 2009/5/69). Jedną z konsekwencji przyjętego rozwiązania normatywnego jest zatem model „dynamicznej konfiguracji procesowej” w procesie wytoczonym w trybie art. 39 ust. 1 pr.pras. i konieczność ustalenia (przez Sąd) legitymacji biernej pozwanego w chwili wyrokowania/zamknięcia rozprawy, pozwana pełniła tę funkcję we wskazanej dacie.

W świetle przywołanych, aktualnie obowiązujących regulacji prawa prasowego nie mogły odnieść zamierzonego skutku zarzuty obronne pozwanej.

W toku procesu pozwana, poprzez pełnomocnika, starała się wykazać brak bezprawności działania autorki artykułu – i jak domniemuje Sąd, w konsekwencji niezasadność domagania się przez powódkę sprostowania podanych w materiale prasowym faktów, poprzez wykazanie, że artykuł w inkryminowanej części winien być zakwalifikowany, jako wypełniający przesłanki z art. 41 pr.pras.

Rozważania w tym przedmiocie mają w procesie jedynie charakter poboczny i pozostają de facto bez wpływu na treść rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu. Sprawa niniejsza nie toczy się, bowiem w przedmiocie ochrony dóbr osobistych powódki (czci, dobrego imienia itp.). Jak wspomniano wcześniej, to strona powodowa podjęła decyzję, z jakim roszczeniem (jednym z dwóch) do Sądu występuje i było to wiążące dla sądu oraz stron zakreślenie przedmiotu procesu (art. 321 § 1 k.p.c.). W realiach sprawy bezprzedmiotowe są, zatem dywagacje strony pozwanej o tym, czy materiał prasowy objęty wnioskiem o sprostowanie był relacją z jawnego posiedzenia rady miasta, gdyż wobec niewysuwania przez powódkę żadnych roszczeń w stosunku do dziennikarza, opartych na instytucji ochrony dóbr osobistych osoby prawnej, art. 41 pr.pras. w ogóle w sprawie nie znajdował zastosowania dla oceny normatywnej zaistniałych faktów, albowiem przepis ten (i zawarty w nim kontratyp) wiąże się wyłącznie z odpowiedzialnością autora materiału prasowego i to odpowiedzialnością cywilną wyłącznie z zakresu naruszenia dóbr osobistych (wyrok SN z 4.03.2010 r. I CSK 291/09; wyrok SN z 26.08.2009 r. I CSK 528/08; postan. SN z 1.07.2009 r. III KK 52/09 OSNKW 2010/1/2). To zaś nie było przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie. Porządkowo należy tylko wskazać, że redaktor naczelny gazety (czyli pozwana w sprawie) nie ponosi odpowiedzialności za treść publikacji w przypadku zaistnienia przesłanek z art. 42 ust. 1 pr.pras. i bezspornie żadna z nich in casu nie zaistniała.

Dokonując tylko ubocznie zasygnalizowanej analizy Sąd stwierdził (por. zapis audio-video z przedmiotowej sesji Rady Miasta L. zamieszczony w biuletynie informacyjnym Urzędu Miasta L. (...)), że zakwestionowana przez powódkę część artykułu K. W. stanowiła wybiórczą i fragmentaryczną, autorską kompilację faktów i wypowiedzi burmistrza na tej sesji, a nie „zgodne z prawdą i rzetelne sprawozdanie z jawnego posiedzenia” rady miasta (art. 41 pr.pras.). Jak podkreśla się w doktrynie prawa mediów, dla ustalenia stanu bezprawności karnej i cywilnej autora publikacji prasowej, obie przesłanki muszą być spełnione kumulatywnie, nie mają charakteru synonimicznego (por. R.Malujda „Sprostowanie i odpowiedź w prawie prasowym. Istota, forma i roszczenia” Radca Prawny 2007/3/83). W terminie „rzetelny” kryje się bowiem także treść: odpowiedzialny, zgodny z zasadami sztuki, uczciwy, niewprowadzający w błąd. Oczywiście jest, że sprawozdanie dziennikarza nie może mieć charakteru protokołu obrad, może on zawierać elementy krytyki i formułować tekst w sposób, który byłby jednocześnie interesujący dla czytelników, jednakże nie może tracić z pola widzenia prawdziwości i rzetelności dziennikarskiej nawet wtedy, gdy z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miałby rację (por. J.Sobczak „Prawo prasowe. Komentarz” Lex 2008, s. 856 i nas.). Treść art. 41 pr.pras., wbrew powszechnemu odczytywaniu jego treści, *expressis verbis* nie wyłącza odpowiedzialności dziennikarza, a stanowi jedynie, że publikacja o charakterze rzetelnym i kumulatywnie zgodnym z prawdą i zasadami współżycia społecznego „pozostaje pod ochroną prawa” (ibidem, s.865-866; identycznie P.Sobolewski Glosa do wyroku SN z 7.11.2002 r. II CKN 1293/00 PS 2005/7-8, s.246). W realiach sprawy autorka artykułu nie dochowała przedmiotowych wymogów, nie podejmując w ogóle jakiegokolwiek próby skonfrontowania prezentowanych faktów ze stanem faktycznym (bezsporne, por. oświadczenie przedstawiciela powódki j.w.), jak też nie informując czytelników gazety, że w trakcie obrad rady miasta, których część sprawozdawała w artykule, fakty podawane przez burmistrza były kwestionowane przez inne osoby (wg zeznania pozwanej, dziennikarka tego „nie usłyszała”). Już brak tylko tej ostatniej informacji nie pozwala na przyjęcie, w świetle cytowanych powyżej przesłanek, że artykuł K. W. z dnia 16.10.2012 r. w części wskazanej przez powódkę był rzetelny, jednakże kwestia ta – co podniesiono powyżej - w ogóle nie wiązała się z przedmiotem procesu i w żaden sposób nie wpływała na odpowiedzialność redaktora naczelnego gazety.

U podstawy rozstrzygnięcia w sprawie legły poniższe ustalenia.

Prasa ma tak doniosły głos opiniotwórczy, że informacja w niej zamieszczona może zniszczyć reputację „uczciwej osoby”. Z tych względów, uwzględniając dotychczasową wadliwą praktykę funkcjonowania mediów w kraju (w analizowanym aspekcie), obecny prawodawca zdecydował się na ustanowienie prawnych instrumentów służących

ochronie podmiotów przed działaniami prasy (por. E.Ferenc-Szydełko „Prawo prasowe. Komentarz” lex/el., t.1 do art. 31a). Nie sposób, nie zauważyć, że zastosowana regulacja ustawowa stanowi wypełnienie nakazu normy konstytucyjnej z art. 51 ust. 4 Konstytucji, stanowiącej prawo każdego do sprostowania informacji, co najmniej niepełnych. Aktualnie, od dnia 2.11.2012 r. (por. ustawa z 14.09.2012 r. o zmianie ustawy-Prawo prasowe (Dz.U. 2012, poz.1136)) istnieje tylko jedna, prosta w stosowaniu, forma obrony przed nierzetelną informacją – „sprostowanie”. Jak podkreślano w doktrynie prawa mediów, poprzednie regulacje w tym przedmiocie, umocowujące redakcje do oceny zgłaszanych żądań i podejmowania decyzji o zamieszczeniu (lub odmowie) sprostowania/odpowiedzi były niedoskonałe i „zagrozały nie tyle redakcjom, ile prostującym” (por. B.Kordasiewicz (w:) M.Domagalski „Sprostowania prasowe wymagają zreformowania” Rzeczpospolita z 2.12.2010 r.). Z tych względów, „sprostowanie” z art. 31 a pr.pras. musi być obecnie odczytywane, jako instytucja polegająca na prawie do żądania od redaktora naczelnego dziennika lub czasopisma bezpłatnej publikacji sprostowania informacji co najmniej nieścisłej, zawartej w materiale prasowym. Sprostowanie, jako odnoszące się wyłącznie do faktów, nie narusza, zatem prawa dziennikarza do krytyki (subiektywnych ocen, poglądów samego autora artykułu). Aktualnie obowiązująca norma prawna zawarta w art. 31 a pr.pras. nie wymaga, by nieścisła lub nieprawdziwa informacja zawarta w materiale prasowym naruszała dobra osobiste podmiotu, o którym mowa w publikacji, wystarczy tylko, by była obiektywnie nieścisła (E.Ferenc-Szydełko op.cit.).

W omawianym przepisie, w zakresie wymagań formalnych wniosku, w ust. 3 ustawodawca zawarł wymóg zgłoszenia tekstu sprostowania w wersji pisemnej, tekst ten winien być nadany w placówce pocztowej operatora pocztowego, lub złożony w sekretariacie redakcji. In casu powódka spełniła zadość tym wymogom. Przepis wyznacza „osobie zainteresowanej” na realizację tego działania termin 21-dniowy od dnia publikacji. Nie budzi żadnych wątpliwości w sprawie, że wniosek powódki z dnia 23.11.2012 r. (uwzględniający datę wejścia w życie znowelizowanych przepisów prawa prasowego w dniu 2.11.2012 r. i możliwość zastosowania nowych regulacji do stanu faktycznego z 16.10.2012 r. – vide przepisy przejściowe ustawy nowelizującej) spełnia dalsze wymogi formalne ustanowione w art. 31a pr.pras. dla dokumentu sprostowania. Spór w sprawie dotyczył wyłącznie objętości tekstu sprostowania żadanego w tzw. „postępowaniu polubownym”, a tym samym możliwości kwestionowania przez redaktora naczelnego gazety zakresu artykułu prasowego objętego wnioskiem o sprostowanie (jak się wydaje, nie budziło wątpliwości strony pozwanej, że tzw. „spacja” jest również znakiem tekstowym i żądany tekst sprostowania nie przeniósł 200% znaków tekstowych artykułu, zarówno całego, jak też w zakwestionowanej przez powódkę części). W doktrynie prawa mediów wyrażono słuszną obawę, że nieścisła, nowa regulacja przepisu art. 31 a pr.pras. i brak ustawowych kryteriów ustalających zakres kwestionowania materiału prasowego przez wnioskodawcę, może podważyć cel wprowadzenia omawianej instytucji, przy ewentualnym, ponownym oddaniu „w ręce” redaktorów naczelnych możliwości dokonywania stosownej oceny i możliwości efektywnej weryfikacji wniosków. Jak wskazano w doktrynie, może to budzić pokusę po stronie redaktorów naczelnych do ograniczania objętości tekstów sprostowań do poziomu niższego, niż wynikał z dotychczasowych regulacji prawnych, wbrew intencjom ustawodawcy nowelizującego w 2012 r. prawo prasowe (E.Ferenc-Szydełko op.cit., t.4). W konsekwencji, jednolicie aprobuje się stanowisko, że „ani redaktor naczelny, jak też sąd nie mają uprawnień do przekraczania ustawowo dopuszczalnej oceny rzeczowości i objętości sprostowania. Taką niedopuszczalną ingerencją jest np. nakazanie zmiany treści” (ibidem; wyrok SN z 15.05.2008 r. I CSK 531/07). Wynika to z faktu, że istotą sprostowania jest wyłącznie sygnalizowana wcześniej możliwość przedstawienia przez zainteresowanego „własnej wersji wydarzeń, przedstawienie opinii publicznej tego, jak te opublikowane fakty odebrał. Tak więc sprostowanie, z natury rzeczy, służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia” (post. SN z 5.08.2003 r. III KK 13/03 OSNKW 2003/11-12/98). Sprostowanie, w związku z powyższym, powinno mieć charakter rzeczowy, czyli być konkretne, zwarte, jasne (ibidem) i obiektywnie oceniając formę żądania powódki, sprostowanie przez nią postulowane spełnia wszystkie przytoczone wymogi formalne zawarte w analizowanym przepisie.

Należy kategorycznie podkreślić, że w aktualnym stanie prawnym „zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w materiale prasowym, przedstawienie swojej wersji wydarzeń”. Nie jest to, zatem instytucja przewidziana przez ustawodawcę dla ostatecznego i definitywnego rozstrzygnięcia o materialnej prawdziwości faktów, lecz „szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii

publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w nowym rozumieniu prawa prasowego w sposób bezpośredni realizuje zasadę audiatur et altera pars umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym uprzednio ukazały się informacje. /../ Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie” i redaktor naczelny obecnie nie może odmówić zamieszczenia sprostowania tylko na podstawie własnej, odmiennej oceny (tak SA w Warszawie w wyroku z 20.02.2013 r. I ACa 766/12; SA w Poznaniu w wyroku z 24.06.2009 r. I ACa 383/09). Sąd rozpoznający niniejszą sprawę stanowisko to w pełni podziela, przyjmuje za własne i uznaje, że odmienna interpretacja przepisu art. 31 a pr.pras. prowadziłaby w praktyce funkcjonowania prasy na polskim rynku mediów, do ustanowienia tzw. „normy pustej”, tak jak było to w większości przypadków pod rządami poprzedniego statutu. To zainteresowany, określa zatem aktualnie (i tylko on) zakres kwestionowanego materiału prasowego, w aspekcie nieprawdziwości, lub nieścisłości podanych faktów. W konsekwencji, poza warunkami formalnymi z art. 31 a pr.pras., ani redaktor naczelny, ani sąd nie mają jakichkolwiek uprawnień do badania i korygowania treści sprostowania (ibidem).

Pozwana zgłosiła zarzut (k.89), że taka interpretacja norm prawa prasowego stwarza zagrożenie dla funkcjonowania prasy w Polsce. Zarzut ten jest niezrozumiały. Przypomnieć należy, że prawo do sprostowania służy tylko osobie zainteresowanej – w świetle faktów danego, konkretnego materiału prasowego, a samo sprostowanie może odnosić się wyłącznie do faktów, nigdy ocen, czy komentarzy. Jeżeli, zatem dziennikarz przedstawi fakty w swoim materiale w sposób ścisły, a sam materiał prasowy będzie rzetelny, obiektywny, np. prezentujący stanowiska różnych stron sporu i w konsekwencji zgodny z istotą oraz rolą (celem) mediów/prasy, to nie będą w ogóle zachodziły ustawowe przesłanki do zamieszczania sprostowań (nie jest to bowiem instytucja przewidziana dla ponownego przedstawienia tych samych, prawdziwych faktów). Jeżeli materiał prasowy nie spełni wskazanych kryteriów, to faktycznie osoba zainteresowana będzie mogła żądać zamieszczenia sprostowania nieprawdziwych faktów, w nieodpłatnym sprostowaniu o wielkości znacząco przenoszącej sam materiał, ale trudno w takim przypadku dopatrywać się jakiegokolwiek nieprawidłowości, gdyż prawo prasowe służyć ma funkcjonowaniu i ochronie rzetelnej prasy, a nie jej szkodliwych społecznie mutacji (por. art. 33 pr.pras.).

Poza sporem pozostaje kwestia, że w treści samego wniosku z 23.11.2012 r. postulująca o sprostowanie nie zamieściła informacji dla redaktora naczelnego, że swój wniosek ogranicza do określonej części materiału prasowego, odwołała się do całego artykułu K. W. i w świetle omówionych przepisów wniosek złożony przez Spółdzielnię spełnił wszystkie wymogi ustawy. Jeżeli w ogóle, hipotetycznie można rozważać dopuszczalność ewentualnego postępowania wyjaśniającego redaktora naczelnego w tym przedmiocie (co w świetle nakazów z art. 32 ust. 1 pr.pras. oraz art. 33 ust. 4 wydaje się raczej z przyczyn faktycznych wykluczone), to winno ono sprowadzać się do treści samego wniosku. In casu pozwana takiego postępowania jednak nie wszczęła, lecz samodzielnie dokonała interpretacji woli postulatora, analizując przy tym nie treść wniosku, lecz treść tekstu samego sprostowania, do czego żaden przepis prawa jej nie umocowywał. Uczyniła to przy tym w sposób wybiórczy i niekonsekwentny. Wbrew teom stale powtarzanym przez nią, na rozprawie w dniu 10.04.2014 r. (k.89), tekst żądanego sprostowania miał inną treść, niż wskazywana przez pozwaną, nie odnosił się kategorycznie i wyłącznie do zacytowanej w artykule wypowiedzi osoby trzeciej, lecz zarzut nieprawdziwości faktów został podany z użyciem słów „W artykule pt. „(...)” autorstwa K. W. zostały zawarte nieprawdziwe informacje. Nieprawdziwe są m.in. informacje...”. Oznacza to, nawet przy ściśle leksykalnej interpretacji tekstu, że w żaden sposób postulująca o sprostowanie nie ograniczała swoich zastrzeżeń do wypowiedzi burmistrza, ale wskazywała je przykładowo, poprzez użycie słów „m.in.”. Odczytanie całego pierwszego zdania tekstu sprostowania niezbicie wskazywało na twierdzenie postulującego o „nieprawdziwości informacji” zawartych „w artykule /../ autorstwa K. W.”. Niedopuszczalnym, w świetle obowiązujących przepisów i przytoczonej treści wniosku spółdzielni było, zatem dokonywanie przez redaktora naczelnego gazety indywidualnej, odmiennej z treścią pisma i wyraźnie wyrażoną wolą postulatora ingerencji w treść wniosku, poprzez autorytarne i dowolne ustalenie zakresu materiału prasowego, co do którego spółdzielnia mogłaby wnosić zastrzeżenia. Co istotne, odmawiając publikacji sprostowania pozwana w żaden sposób nie uzasadniła swojej decyzji od strony faktycznej, uniemożliwiając w istocie jakąkolwiek kontrolę poprawności podjętej ówczesnej decyzji, w tym także

w postępowaniu sądowym przewidzianym w ustawie. Na rozprawie w dniu 10.04.2014 r. (k.89) pełnomocnik pozwanej podniósł zarzut, że spółdzielnia uzasadniła szczegółowo swoje stanowisko dopiero w kolejnym piśmie, już po upływie terminu do żądania sprostowania. Argumentację tę można jednak zastosować również w stosunku do stanowiska pozwanej zajętego na etapie postępowania polubownego. W myśl art. 32 ust. 1 pkt 1 pr.pras. pozwana miała obowiązek opublikowania sprostowania w elektronicznej formie gazety w terminie 3 dni od dnia otrzymania wniosku, zaś w myśl art. 32 ust. 1 pkt 3 przepisu, w wersji papierowej czasopisma, w numerze następnym od daty otrzymania sprostowania. W określonych terminach obowiązku nie wykonała, już po upływie terminu dla publikacji elektronicznej wydała decyzję, która stała w sprzeczności z jasną treścią żądania spółdzielni z dnia 23.11.2014 r., zaś treść samej decyzji w żaden sposób nie poddaje się kontroli „odwoławczej”, co do jej poprawności merytorycznej. Już po upływie terminów przewidzianych przez ustawę (de facto całościowo dopiero w trakcie zeznań w dniu 10.04.2014 r.) pozwana przedstawiła swoją argumentację stojącą za jej decyzją, opartą na poczynionych ówczesnie ustaleniach. Przyjmując, zatem konsekwentnie za pełnomocnikiem pozwanej należałoby stwierdzić, że w terminie ustawowym pozwana podjęła decyzję sprzeczną z obowiązującymi przepisami prawa prasowego, w świetle wielkości całego artykułu K. W. i wielkości żadanego tekstu jego sprostowania, a następcze próby uzasadnienia odmowy publikacji winny być uznawane za bezskuteczne, analogicznie do zarzutu stawianego stopnie powodowej (co do pisma z 17.12.2012 r.). Jeżeli jednak, na gruncie obecnych regulacji prawnych, można by hipotetycznie dopuścić prawo żądania przez redaktorów naczelnych uściślenia wniosków o sprostowanie, poprzez jednoznaczne określanie zakresów poszczególnych artykułów prasowych, przy założeniu niedopuszczalności odnoszenia wniosków do całości artykułów (czego jednak przecież prawodawca nie wyłączył), to bezspornym jest to, że postulująca spółdzielnia uczyniła zadość temu warunkowi (w terminie określonym w art. 33 ust. 4 pr.pras.) podając wielkość tekstu przez nią zakwestionowanego (ilość znaków, co jednoznacznie pozwalało ustalić zakres tekstu objętego wnioskiem przy bezspornym dla stron fakcie, że dotyczył on okoliczności zawartych w jego końcowej części, należało tylko dokonać stosownego odliczenia od końca tekstu) i nie był to żaden nowy wniosek, jak obecnie wywodzi strona pozwana, lecz uzupełnienie żądania pierwotnego, po odmowie sprostowania podjętej przez redaktora naczelnego z nieznanых wtedy, dla wnioskodawcy przyczyn, obliigujący redaktora naczelnego do jego uwzględnienia (art. 33 ust. 4 pr.pras.).

Konkludując, przy wypełnieniu wszystkich ustawowych warunków formalnych żadanego sprostowania (wniosek jednoznacznie wskazywał, jakiego materiału prasowego (artykułu) dotyczy, przy ustawowej dopuszczalności zgłoszenia żądania do całości artykułu, zawierał wyłącznie przytoczenie faktów uznanych przez postulatora za prawdziwe i ścisłe), w tym odnoszących się do wielkości tekstu, przy bezspornej normatywnie okoliczności, że obecnie to postulujący określa granice kwestionowania materiału prasowego, pozwana w sprawie, pełniąc funkcję redaktora naczelnego gazety, nie miała jakichkolwiek kompetencji dla takiej oceny merytorycznej wniosku powódki skutkującej odmową sprostowania, jaką przeprowadziła w 2012 r. Z kolei Sąd rozpoznający sprawę nie miał legitymacji do żądania jakiegokolwiek zmiany postulowanego tekstu sprostowania i po ustaleniu zasadności powództwa w świetle przywołanych warunków formalnych, obowiązujących od 2.11.2012 r. przepisów prawa prasowego, mógł wyłącznie nakazać publikację sprostowania o treści tożsamej z zawartą w dokumencie strony powodowej. W odniesieniu do publikatora elektronicznego zakres żądania powódki, uwzględniający specyfikę tego medium (w tym „wieczyste” istnienie w sieci teleinformatycznej plików przeniesionych do zakładki archiwalnej) zasługiwał na uwzględnienie w aspekcie sposobu i czasu zamieszczenia sprostowania w wersji elektronicznej, przy „realizacji zasady audiatur et altera pars umożliwiającej zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym uprzednio ukazały się informacje” (por. art. 32 ust. 4 pr.pras.).

Końcowo należy zaznaczyć, że Sąd rozpoznając niniejszą sprawę był zobligowany do stosowania szczególnych norm procesowych z art. 52 pr. pras. i bezspornie nie dochowano w sprawie terminu jej rozpoznania, z ust. 1 przepisu. Termin ten ma jednak wyłącznie charakter instrukcyjny, postulacyjny i jego naruszenie nie rodzi żadnych skutków procesowych. Celem tej regulacji normatywnej było, bowiem wyłącznie przyspieszenie procesu i zapobieżenie obstrukcji procesowej stron (M.Brzowska-Osieka op.cit., s.437-438).

Rozstrzygnięcie o kosztach oparto na dyspozycji art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki na podstawie § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 5 Rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. (t.j. Dz.U. z 23.04.2013 r., poz. 490) oraz uwzględniając opłaty łączne uiszczone przez powódkę (k.7, 63, 81).